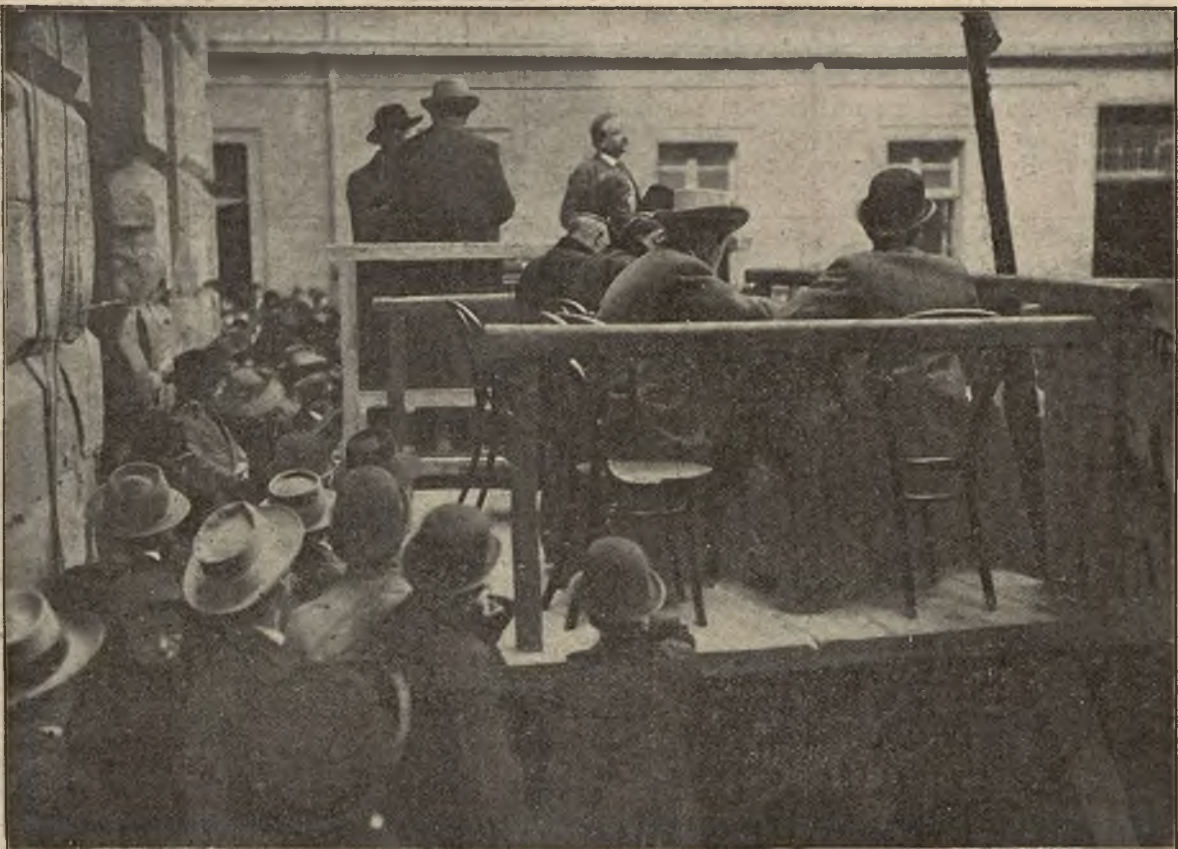


## Walka z drożyzną.

Można powiedzieć, że obecnie całą Europę trapi jedna bolączka: drożyzna. Objawy tej dolegliwej choroby, zależnie od miejscowości, są mniej lub więcej ostre, mniej lub więcej uciążliwe. I trzeba przyznać, że Austria, a w Austrii Galicya wzięła na tym punkcie rekord. Klęska drożyzny przybrała tu wprost potworne rozmiary. Dość zaznaczyć, że produkty spożywcze i mieszkania w ciągu ostatnich 2 lat podskoczyły prawie w dwójnasób. To też nic dziwnego, że wszystkie czynniki społeczne i polityczne „zmobilizowały się” do zażartej walki z tym wspólnym wrogiem. Jak ta walka wyglądała w Wiedniu, pokazaliśmy to czytelnikom *Nowości illustrowanych* w poprzednich numerach. Na szczęście taka recepta na drożyznę, jak... przewracanie tramwajów, budowanie barykad i niszczenie gmachów szkolnych, nie znalazła uznania i naśladowców. Natomiast wszędzie odbywają się narady, konferencje, wiece, pochody... W ubiegłą niedzielę odbyły się takie anty-drożyzniane demonstracje w Krakowie, we Lwowie, w Przemyśle i w całym szeregu innych miast. Wszędzie jednak miały przebieg zupełnie spokojny.

We Lwowie odbyło się jednocześnie kilka wieców. W sali ratuszowej radzili nad drożyzną urzędnicy państwowi i profesorowie, a równocześnie na podwórzu ratuszowym wytoczył armaty przeciw drożyznie wiec ludowy, zwołany przez partię socjalno-demokratyczną, który przedstawiają dwie nasze ilustracje. Na trzeciej ilustracji widzimy demonstrację anty-drożyznianą w Przemyśle.



Walka z drożyzną: Prezydium zgromadzenia ludowego na dziedzińcu ratuszowym we Lwowie.



Walka z drożyzną: Zgromadzenie ludowe na dziedzińcu Ratusza we Lwowie.

## Nieudały lot z Warszawy do Petersburga.

Polska awiatyka zaczyna w ostatnich czasach coraz częściej stawiać w zawody z zagraniczną i po-

dejmować wielkie przedsięwzięcia lotnicze. Jednym wła-

śnie z takich był rozpoczęty w dniu 26 października b. r. w Warszawie lot z Warszawy do Petersburga. Dzielny polski lotnik hr. Scipio del Campo, o którym w jednym z ostatnich numerów *Nowości illustrowanych* wzmiankowaliśmy, mając za towarzysza wyprawy powietrznej ucznia swego pana Ventzelego, postanowił dokonać pierwszego wielkiego polskiego lotu dystansowego na przestrzeni Warszawa-Petersburg.

Mając doskonałą maszynę biplan „Awiaty” hr. Scipio był pewnym rekordu, niespodziana atoli przeszkoda — zepsucie się, jak zwykle, jakiejś części mechanizmu — zmusiło dzielnego lotnika do przerwania lotu.

Lot rozpoczął się w jak najlepszych warunkach. „Awiaty”, sterowany pewną dłońią hr. Scipiona sztybował doskonale ze znaczną przeciętną szybkością na wysokości 500 metrów. Nagle w odległości 105 wiorst od Warszawy, już w gubernii Łomżyńskiej, o 20 wiorstw od Łomży hr. Scipio spostrzegł, że w liczniku obrotowym złamała się podstawka. Wylądowano tedy przy wsi Wyszomierz po prawej stronie szosy petersburskiej w zaoranem polu.

Na widok lądującego aeroplanu włościanie miejscowi zbiegli się licznie na pole, przyglądając się ciekawie aparatowi. Obaj lotnicy zeskoczyli lekko z aparatu, odjęli zepsuty licznik i wsiadłszy napowrót na siodełka, polecili włościanom potrzymać biplan aż do chwili dania znaku do lotu. Tymczasem widocznie z powodu zepsucia którejś części w płaszczyznach ogona biplanu przez nieumiejętnych włościan, aparat zamiast na lewo, rzucił się na prawo ku szosie i wzniósłszy się na kilkanaście metrów



Otwarcie tramwaju elektrycznego w Tarnobrzegu: Przystrojone wozy przed remizą.



Otwarcie tramwaju elektrycznego w Tarnobrzegu: Służba tramwajowa.